

Do Redakcji

Oglądając drugi program w telewizji w styczniu w 89 roku, usłyszałem komunikat na temat wydania na wschodzie od roku 1939 do 1956.

Postanowiłem się tym zainteresować, jak również napisać na ten temat, gdyż pochodzę ze wschodu i w owym czasie jako młody chłopiec coś niecoś wiem o wydarzeniach z tamtych lat. Jedytnie nie wiem czy o to chodzi dlatego piszę dosyć obszernie nie tylko o wydarzeniach i spostrzeżeniach lecz o wieściach o przeżyciach ludzi na wschodzie na wsi w czasie wojny za który przystąpiłem z rodziną. Opisatem go krótko o życiu, nieszczęściach i tragedii ludzi szczególnie Polaków w czasie wojny. Jeśli napisatem nie na temat lub coś nie wypali proszę mi wybaczyć.

O świcie pierwszego września 1939 r. poderwał nas z łozek wespół blisko lecących samolotów niemieckich w kierunku Łowos. Okazało się olśniewajęcym wywołaniem wojny napadli na Polskę. Od tej chwili co ta będzie opisane wszystkie wydarzenia jakby zaistniały w mojej rodzinnej miejscowości to na podstawie moich spostrzeżeń. A więc po wybuchu wojny zrobiło się duże zamieszanie, nastąpił pobór do wojska polskiego. Po kilku dniach nieptony wrócił z powodu braku uzbrojenia. Po nowej gajówce na której mieszkaliśmy przechodziło wojsko polskie

7
2

istotne okropnie wyglądało, natomiast byli wygłodzeni.
Brudni i po prostu uciekali motywnie grupami.
Naszą gospodkę odwieźdali rozbite oddziały natomiast
polskich. Nad lasem widać przelatujące niemieckie
samoloty patrolujące teren. Ze swowa dawać osobom cy-
wilnym u nas się przedkładało, byli mężczyźni z dzie-
tami z dziećmi o że miejsce było brak to spali w sto-
dole i gdzie się tylko dało. Po kilku dniach pojawili się
u nas Niemcy była to kolumna zmotoryzowana.
Oficer wszedł do mieszkania i wyprowadził ojca
przed dom, zostawił mapę zędojąc wskazać gdzie
gdzie zabili polskie były tam dawać lasy.
Po zajęciu terenu przez Niemców życie pomalu
wracało do normy. Uciekinierzy którzy u nas przeby-
wali z powrotem wrócili do swoich domów. Jednak ner-
wowo się uspokoił ale nikt nie wiedział co będzie
dalej, gdyż nie było żadnej informacji. Pewnego
rano widać się go wsi rozszło że Niemcy się wycofy-
ją a wraz z nimi wyjeżdżają niemieckie kolonisty którzy
mieli swoje kolonie. Sąsiad sąsiada pytał co to ma
znaczyć żadnych chiłtan wojennych a Niemcy wyco-
fują się z powrotem. Kilka dni był spokój Niemców
już nie było, a wieczorem i nocą dało się zauważyć
uciekające moty grupki natomiast polskich bez broni.
Urządysklepy były nie czynne, i dziwnie to wszystko
wyglądało. Lea po kilku dniach pojawili się na naszym
terenie nowi przybysze, a więc wrócili do nas Sowieci.
No widok morderczych oddziałów sowieckich i zajmo-
wanie przez nich terenów leśnych leśniczych miejscowa

3

a podła w panikę, a smogalnie Polacy wieńcząc z opowia-
 daniami z przed wojny o ich wygnaniach i kim są. Latem po
 utworzeniu NKWD zaczęło przeprowadzać masowe areszto-
 wania wśród ludności polskiej, a przede wszystkim
 inteligencji, duchowieństwo i byłych żołnierzy z legio-
 nów polskich. W tym czasie Ukraińcy doszli do ostatecz-
 nej pomocy wtedy sowieckich, wydając w ręce NKWD
 za różne przewinienia i winy z przed wojny.
 Robili to po to, ażeby usunąć Polaków ze stanowisk
 jak również porządku ich gospodarstwa rolnych a zwłaszcza
 bogatych gospodarzy którzy mieli nadaną ziemię przez
 marszałka Piłsudskiego. W roku 1940 w zimie przy
 mrozie -40°C zaczęło wywozić z nowych terenów
 Polaków na Sybir. Nie objęte deportacją były takie
 jak Chociszko, Krosno, Suchobalty Kluta i wiele innych.
 Sposób wywożenia na Sybir był taki: wyznaczono
 odpowiednią ilość fermonek ukraińskich aby
 wstąpili się pod gminę w celu robot społecznych 1200
 szarańców. Ci się wstąpili ciekając na dobre roboty,
 i tak przestali cały dzień aż do późnego wieczora. Wcześniej
 przyjechał do gminy oddział NKWD ma i po kilku
 nośnicach asiedło mając sporządzone listę na której
 umiarkowani byli Polacy. Mielali do wsi w nocy gdy
 wszyscy spali zrywano ze snu i porano się ubierać
 a całej rozbierani, że obywateli porwolono wzięć nie większy
 pakunek jak 20 kg na rodzinę w tym miasto być
 zjednostli i oddać. Co się chciało podczas tego wywożenia
 nie będą opisując można się domyślić w ten

4
4
w długi mroź opuszczać trzeba było rodzinny
dom do którego nie było powrotu. Wierciw idź
na Sybir na zesłanie, w poczępek łowczych dzieci
wychłodzie i dżdż. Podczas deportacji dzieci osób
było chorych niedobrych to też rasor w transportach
umierało. Moją rodzinę mieszkając omiunęto, a to
dzięki Ukraincowi który był dołszym kolegą mojego
ojca z przed wojny. W tym czasie w noc w utworili
na Sybir Ukrainiec przyszedł do nas do gajówki poprosił
i ustąpił że jesteśmy na liście i za chwilę mogą się
zjawić Bolszewicy. Ojciec mu podziękował i z moją
mamą uciekli do wsi która jak na razie nie była
objęta deportacją. W domu zostało na strój umyśle
chłopi i starzec która się nam opiekowała. Po kilku
godzinach przyjechali na stacjach NKWD że nie
było rodzinów doli spokój i stawięto się na rejestracji.
Na Sybir utworzono etapami gdzie nie mieli
na tyle wagonów. Kiedy miał się na Ławnoici,
stare osoby na nas uciekali z domów nocując
w kryjówek. NKWD miało jeszcze inne metody
wystraszania Polaków. Podam przykład; jednego dnia
ojciec dostał pismo z gminy aby odstąpić do wsi
Strzeżec, w celu podjęcia jakiejś pracy gdzie z pomocą
leśnika był wydobony a jego miejsce zajęł Ukrainiec.
W tym czasie wtocha rochięka w roz z wtochą
ukraińską porbyła woiniejnych funkcji stanowisk
Polaków. obywkłom polskim. Ojciec donedł do tej
wsi i podroche spotkał zrozjomego Ukrainca,

111
5)

i capytał górcie jęst numer budynku do którego ma
się wstawić. Ukraińcø odpowiędkieć stynysz woskot
fraktorów, ajęcø odpowiędkieć stynysz sta górcieć nie daleko,
atōsnić tam się moć zytosić. Ale radzø ci ucięky
i to sytko górcz od kilku dni pryncypali frakto-
row mordacy Polaków. Kten spowib ajęcø zostal
urotowany od smierci. Htaki oto sposob likwidowaci
obywateli polskiñ bez rōdnych sędów. Tak się chiećto
do roku 1941 do czerwca kiedy to Niemcy udegnli
na ZSRR. Polacy cięgnli się z tego biegu wydaneñ,
gólzi stōncyszø wywił na Sybir i rōinego rōdnijø
represyje. Miestety radzić nie trwata dlużo, Ukraińcy
pnenli na stronę niemieckę zakładajęcø organizacje
nacjōnalistyczne. Hitler obiecal im samostnynję
Ukraińcy i tak u boku Niemców wymiãgnli ciōs
pnećto Polakom, stōny mūli być wytepieni w rōz
z Żydami. We lwowie w roku 1942 powstało Getto lwow-
skie. Z noney wsi wyśiedhili Żydów i uamierćili w
Getcie. Ych mienkarnia i dobytek zajęli Ukraińcy.
Ktōregos dnia do noney gójōckie sprowadzono Żydów
ze Lwowa okoto 24 orōb, była to imienkarka lwowska
jak lekarze inżynierowie i profesorowie. Wykugili się
prawdopodobnie ztōtem, i rōmciest do Getta uamierćili
ich u nos i w kilku innych gójōckach, pracujęcø w lesie
pny kryćcie cłnecø. Po kilku miesiēcach Getto lwowskie
zostalo zlikwidowane wszystkie wosstrelowø. Porostali tytko
ei co byli na gójōckach. Ych zadowoleni nie trwata
dlużo, pamiētom w czerwcu w roku 1942 o gójō. czerwiej
nowo przyjechato po nich gestapo i policjã ukraińską

wszystkich Żydów zabrano w konwojach i kałoznach
i poprowadzono do polskiego lasu, tam ich rozstrzelano.
Ten sam las spotkał Żydów na innych etapach.
Porostali tylko ci co udato im się zbiec podczas egzekucji.
To też dając całą nocą przychodzili do nas. Zbiegając
prócz o zjoność i odzież, pomagaliśmy im jak tylko
możliwym z nawiązaniem życia. Po kilku miesiącach
przychodzili do nas ci sami Żydzi leca byli uciekającymi;
jak mi ojciec mówił byli partyzantami w oddziale
AK. W tym czasie wywołano obywateli polskich szczególnie
młodszych na roboty przymusowe do Niemiec. Okupant
skierował nas gospodarny przymusowy kontyngent i nie było
wolno chodzić bez zezwolenia i inventaru. Do nielubianego
chów porano suszono ją również wywołano do obozów
koncentracyjnych. Dotyczyło to przede wszystkim Polaków
o ukraińcy mieli pewne przywileje. Religia w kościołach
była dowolna z pewnym ograniczeniem. O ile chodzi o
szkolnictwo to mieliśmy szkołę 4-10 klasową na chłubiń-
kach. W jednej klasie uciono dzieci polskie i ukraińskie.
Nauczycielka była Polka ze Lwowa. Z każdego przedmiotu
uciono pół lekcji po polsku i drugie pół lekcji po
ukraińsku. Pod koniec roku szkolnego w czasie urocz-
ności polskie języka ukraińskiego. Pod koniec roku 1942
Ukraińcy zaczęli się zbroić i organizować na szeroką
skalę, w ten sposób na wszech postawę bandy UPA,
które początkowo napadali na pojedyncze domy polskie
pewnie nocą. Było takie zaniepokojenie również np. jak mogą być
Polak zima Ukraińka to ona miała zostać zabic męże

a ja w rodzinie mój. mój ukraiński iona Polko
 i mieli mój syna i córki, to syn w war z ojcem
 musiał robić matkę i córki. Były to najcięższe zbrodnie
 popełnione jakie kiedykolwiek mogły ludzkość zapomnieć.
 Łaże rodziny polskie uciekały do domu na noc
 chroniąc się w ten sposób przed mordami Łaże wo-
 ców. Na terenie gdzie mieszkaliśmy w latach powojennych
 się partyzanci rodujący i polscy ale to była znikoma
 ilość. Przez Łaże UPA mi brakowało również i
 konfidentów ^{gestapo} przebranych za robotników. Sięno wrogę
 propagandy przeciwko obywatelom polskim, tak iż
 bliżej sąsiedzi ukraińscy odseparowali się od Polaków
 po mirno i w zgodzie żyli z sobą.

W roku 1943 po Świątach Wielkanocnych przeforsmy
 najstraszliwszą tragedię jaka mnie i moje rodzinę
 spotkała. Przed południem około godz. 11-j atakowali
 do nas Łaże Łaże UPA, ojca mi było porwał
 po mleko do wsi, była mama, sześcioro i nos
 trójce dzieci. Jeden z Łaże Łaże zapytał gdzie jest
 ojciec, mama odpowiedziała iż porwał do ^{ciężki} mleko.
 No to chci z nami popaniesz nam a jeżeli ci dotrąjemy
 mama mi chciała iść myjmy się jej karawo
 Anguoli, odepchnięto nas silę i roboli, na drodze
 dzieci się ubrać mi porcelowo a spotk wtedy
 doić chęć s'mię i zraz topniał musiała Łaże
 w s'mię w domowym pantofflach. Nam Łaże
 siedzieć w kadzi i myć mi wychodzi. Jom obła-
 wionym był a myjmy się modlili o lekką śmierć.

Spodziewaliśmy się że lada chwila do nas staną w
płomieniach. W ten wielkij trosce dookreśliłmy do
zmiękania. Strażca Franca powiechała do nas
że musimy uciekać, ojca i mamy nie ma i nas
w każdej chwili mogą wymordować, lepiej zginąć
od kuli podras uciec. Po pięciu uciekliśmy się
i uciekliśmy do lasu, monarcho Benderowoy
domni nie było wiadomości byli pewni że my nie
uciekniemy będziemy ich robić jak nam
niekiedy o po chwili przyjdą i wymordują. W ten
uciekniemy z ziemie strażca Franca która wykonysta
odpowiedzi mamy. Byliśmy przekonani że
Benderowoy napadli tylko na naszą gajochę
która była w środku lasu, więc postanowiliśmy
iść prosto do wsi. Miedzieli dowiedzieli się co jest
szkicami moi moim chęć nam się do jakiej
schronienie. Niestety dowiedzieliśmy na spacerze
o wies już nie istnieją, widzieli było dopadające się
do nas argu psów było straszące. Kobec tego
postanowiliśmy przemieścić w lesie, że drugi
dzień walcem porobiliśmy do następnej wsi polskiej
Chocisko, szepac pomoy i niestety wsi była
spalona a mieszkańców wymordowano porosty
gajochę na tej stronie domny ukraiński. Kobec tego
porosty nam ukryć się w lesie i czekać nie wiadomo
na co. Po kilku dniach błękitnie się po lesie odzyskał
nas ojciec i zabrał do wsi ukraińskiej do znojemego
Ukrainca było to wielki ryzyko ale innego wyjścia

V
g

nie było, gdyż na tym terenie spalone zostały
wsie polskie. Jak mi ojciec mówił na te wszystkie
dla około 20000 banderowców od Khotyni a wóci
nie byli to Niemcy, Ukraińcy ten do którego
nas ojciec zaprowadził był dobrym jego kolegą i przy-
jaciół nas i polajemnie przechowywał. Ojciec w tym czasie
pod ostoną wozy przedostał się przez ukraińskie wsie
pod Lwów do polskiej wsi Siemieniowicki, która nie
była okupowana z powodu stacjonującej tam jednostki
niemieckiej, która była na odległości przed polską
na front. Tam ojciec udał się do miejscowego
proboszcza prosząc o pomoc. Proboszcz wystąpił ojca
przebieg i powiedział że na plebanii u niego jest córka
dowodząca niemieckiej jednostki, i trzeba porozma-
wić z dowódcą, gdyż jest on do Polaków ustosunkowa-
ny dosyć dobrze. Po krótkiej naradzie poszedł się
do dowódcy, gdzie proboszcz wyjął o co chodzi.
Dowódca uważnie wysłuchał o tragedii jaka nas
spotkała i powiedział że postara się jakiejś pomóc. Postara-
ł się zrobić zbierkę jednej kompanii na placu przy
plebanii. Gdy rozmówcy się ustawił dowódca powiedział,
kto nie odważyła podejmie się przynieść fałszywą
polską rodzinę, która cudem się uratowała od śmierci
banderowców UPA i znajduje się w zagrożonym
miejscu u jednego Ukraińca. Z szeregu na ochotnika
wystąpiło więcej niż potrzeba było. Tu muszę powie-
dzieć że ten dowódca również zawrzał odroczać-
niec na siebie mimo że często nie miał
żołnierzy

60

ermi hitlerowskiej & ile było w nim ^{warszawa} otworzeń i strasz-
 jak również natwierze strony na ochotnika wzię-
 jeli. Z tych ochotników to właśnie odchodził ofeto
 sześć robotów konnych z wojskiem celbrojnym w
 korobiny masywne. Ojciec jedźt razem z nami
 eskortując kolumnę drogi. Szedłi przez kilka wieś
 ukraińskiej gdzie polskie były wypalone. Pojedźtli do
 nowej gajówki która nie była spalona, zabrano dwie
 krowy które były porwane przez Francuz i dachy
 było domy, odzież i artykuły żywnościowe. Z tamtąd
 pojedźtli do wsi Krasów po nos gdzie ukrywali my się
 w rozbiciu ukraińskiej. Po drodze odjechał ten
 napotkał na drodze ukraińską i doszto do ognia
 my ognia i w potyrcie tej bandy ci ciężki porosta-
 wając wielu zabitych, jak również zginęto tu
 notniary niemieckich i kilku konnych. Po tej
 wymiaru ognia dojedźtli do ~~do~~ nowej kucyki
 i zabrano nas jak Lwów do Siemianowic gdzie
 otrzymałismy kwaterę u jednego gospodarza. Za przy-
 wierzaniem nas z tej kucyki natwierem niemiec-
 kim ojciec dot krowę i trochę żywności ze co najmniej
 podziękował. Trzeba powiedzieć że Niemcy nie nigdy
 byli zli, wśród tych natwierz byli Polacy, Węgry i
 Niemcy. Byli przeciwnymi natwierem, niegoc
 pomoc z nowierzaniem życia nie pałaz osobom
 cywilnym obojętnie jakiej narodowości. W Siem-
 nowie byliśmy przez kilka miesięcy. Z tamtąd
 wyjedźtliśmy a przeszedłi do wsi Bnora Stechnicko
 do ojca i mojej matki miłosierdzi ockiny.

M

Podczas podróży z widziałem & całe transporty wagonów
 wyjeżdżających przez partyzantów polskich i technicznych.
 Był straszny tłok w pociągach, gdyż całe Polaków
 mowo opasunko terenów na wschodzie przed granicami
 WPA, i jako uciekinierzy skromnie się znaleźli w
 zrewerskim górze nie było czasu ukraińskich.
 W roku 1943 zamiankaliśmy a ciżbi na Bnoie Stach-
 niickiej. W tym czasie partyzanci prowadzili z AK
 wycochali transport niemiecki koło Leriańska.
 Niemcy przeprowadzili obłą w kilku wsiach i ciżbi
 nie zwa ztapali. Hobec tego partaczowili zmusić się
 w inny sposób, rozstrzelując stę zaktodauków.
 Na wszech w tym czasie wzmagały się napady partyzan-
 tów głównie na młocurskie i na cęsy gminne
 miszce dokonywały. obłą z ~~na~~ więcej w ciżbi było
 teny palących się wsi niedaleko Bencraa przez bandy
 ukraińskie. W tym czasie dochodziły wieści o zbliżającym
 się frontie, niektórzy mówili jak przyjdą Sowieci to
 będą zniszczyć na Sybir i będą represje przep-
 rocha rowochaj, i wogóle wirna mówiono dobrze
 i ile i niewiedomo było kogo słuchać i kto mówi
 prawdę gdyż nie było na wsi pracy ani rolni.
 W roku 1944 w lipcu widziałem jak zostali wywola-
 ne terenów górze miastotem. Było wielkie zdziwienie
 gdyż Rosjanie nie byli tacy źli jak się spodziewano.
 Rosjanie witali się z miejscową ludnością bardzo
 serdecznie, a gospodarne ~~na~~ p wycochali na przeciw-
 nich częściej Słobian i młokiem.

12

Od tej chwili następuje się zmiana i uciśniono
w przyjęciu ze związkim Rodzićkim, który wyrodził
moją ziemię od okupacji hitlerowskiej; ja sam
nie mogłem pojąć jak to się stało, że z tyłu
Bolszewików co na Syberii wywołali rebelię się bacy
mili przyjęcie. To byłoby tyle, więcej wyjedone^{na wschodzie}
nie było epizod, gdyż wyjedotem z rokiem na
ziemię zachodnią.

Stopyrao Iłgiew
Polonica Zdrój
ul. Zdrójowa 2/5
kod 57-320
woj. Lublinska

© ARCHIWUM WSKROŚNIE